

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przed płacone Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Miesięcznie..... 2 fr. 50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczyzynom

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

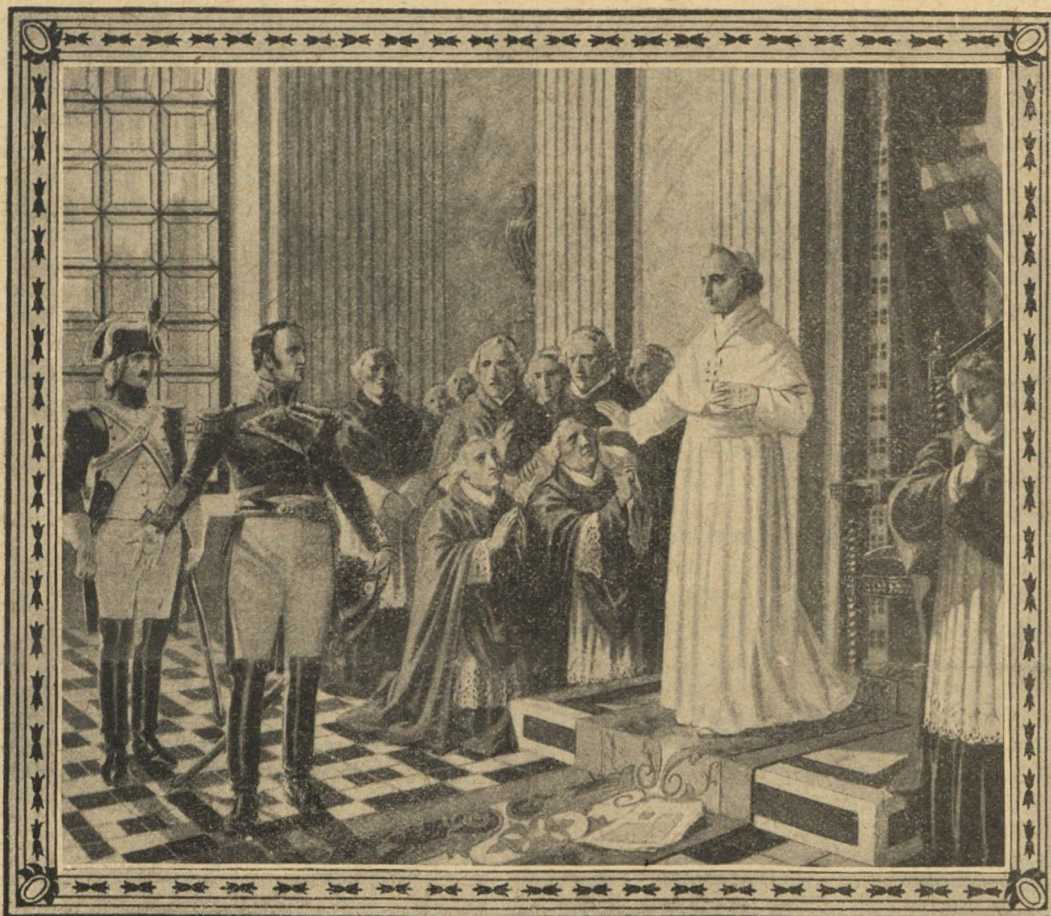
Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA 14 KWIETNIA 1929

Rok. VI — N° 15

Opatrznościowe Dzieje Papiestwa



Areszowanie Piusa VII w r. 1809.

Dziwnymi doprawdy okazują nam się dzieje Stolicy Piotrowej, skąd Ojciec Chrześcijaństwa zbawienny swój wpływ nad całym światem rozciąga. W początkach Stolica Apostolska była prawie jedyną ostoją ładu i sprawiedliwości, nawet najmożniejsi tego świata z gotowością poddawali się roztropnemu sądowi Ojca św. Jednakże świetlana postać Namiestnika Chrystusowego ma w swych dziejach też niekiedy karty przeżycia upokarzające. Były chwile takie, że wro-

gowie kościoła już z triumfem zapowiadały upadek Kościoła św., widząc Jego Głowę uciemiężoną przez władzę świecką. Takie właśnie zdarzenie przedstawia nam obrazek powyższy. Tymczasem nam obecnie żyjącym przypadło w udziale to wielkie szczęście ujżenia ukochanego Ojca św. w szacie władcy świeckiego, układ bowiem niedawno zawarty z rządem włoskim przyznał Papieżowi panowanie samodzielne na zwróconym skraju damniejszego państwa kościelnego.

NA NIEDZIELĘ DRUGĄ PO WIELKANOCY

Ewangelia Jan X. 11-16.

Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce i ucieka; a wilk porywa i rozpląsa owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem, i niema pieczy w owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam moje, i znają mię moje. Jako mię zna Ojciec, i ja znam Ojca; a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni; i one potrzeba, abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Bóg ongi wybrał sobie Izraela na swój lud poszczególny, mający nieść światło prawdziwej wiary rodowi ludzkiemu, bo wszystkie dusze są Mu drogie, jak sam to oznajmia przez proroka Izajasza: « Dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów. »

Lecz któż może się podjąć tak niesłychanego zadania, jakim jest zespolenie wszystkich narodów, stanów i dusz w jednym kościele, zarządzającym dla jednego prawdziwego Boga kult, będący dlań hołdem kornym i obowiązkiem całej ludzkości.

Jasną jest rzeczą iż siły ludzkie nigdy nie sprostały temu wobec zmiennych i sprzecznych dążeń ludowi jednostek, tylko jeden Bóg zdolny jest poddać je w posłuszeństwo swej wierze.

Tym Bogiem, myśl Bożą urzeczywistniającym jest Pan Jezus, który w swej Krwi męczeńskiej założył Kościół dla wszystkich narodów, spełniając proroctwo Izajasza.

Kościół musi być jeden, jak Bóg jest jeden, jak ofiara Krzyża jest jedną, jak jedną jest potrzeba nadprzyrodzona dla duszy i jej zbawienia.

Poza kościołem niema zbawienia, bo to On jest ciałem mistycznym Chrystusa Pana, Jego Oblubieńcem. Chrystus jest głową wszystkich wiernych w Jego Kościele zgromadzonych. Pięknie o tem pisze św. Paweł w liście do Efezów: « Bog wskrzesiwszy Chrystusa i posadziwszy Go po prawicy swej w niebiesiech, wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego dał Głową nad wszystkim kościołem, który jest Jego ciałem (1.20.23.) Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. (IV.5) Chrystus umiłował kościół i samego siebie wydał zań, ażeby był święty i niepokalany (V) Mówi On o budowaniu Ciała Chrystusowego, abyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego, abyśmy już nie byli dziećmi chwytającymi się, i nie byli unoszeni od wszelkiego powiewu nauki, przez złość ludzką, przez chytrość na oszukanie błędne (IV.12.14).

Widzimy więc jak dobitnie św. Paweł, który wysłany bezpośrednio przez Pana Jezusa, Kościół Jego w niezliczonych trudach i cierpieniach a wreszcie i we krwi swojej wśród pogań założył, otrząga nas przed tem wielkiem złem jakim jest rozrywanie jedności Kościoła przez fałszywe nauki, głoszone przez przewrotnych ludzi. Herezje i schizmy szarpiące ciało Mistyczne Chrystusa, należą do największych zbrodni i grzechów i powodują zgubę wiekuiście nieprzebranej ilości dusz. Pan Jezus sam w Objawieniu Św. Jana mówi, iż czynów heretyków nienawidzi (II.6) Żydów nieuznających jego Kościoła nazywa: Synagogą Szatana (II.9) zaś święty Jan w swym drugim liście nakazuje z heretykami nie obcować.

Wierność dla Kościoła Bożego jest jedną z największych rękojmi naszego zbawienia, albowiem nie jest droższym dla serca Pana Jezusa, jak godność i bezpieczeństwo swego kościoła, któremu powierzył swe sakramenta — owoce Jego miłości, dla zbawienia naszych dusz. Pozwala Pan Jezus, aby kościół Jego był często przesładowany dla uświęcenia swych kapłanów i wiernych, ale nigdy nie pozwoli na Jego zburzenie, przeciwnie czuwa ustawicznie nad nim, jak nad swą oblubienicą.

Za czasów Aleksandra III żyła w dawnym królestwie polskim czcigodna Wanda Malczewska, której sprawa beatyfikacji została już wprowadzona do Rzymu. Razu pewnego modliła się ona za przyczyną Polski i Kościoła, tak srodze gnębionych przez schizmatycki carat. Pan Jezus jej się ukazał i powiedział: « Obecny car nie może nam zaszkodzić, syn Jego zostanie zamordowany przez wrogów mego krzyża, a królestwo jego zostanie rozproszone. Polska zaś odzyska niepodległość i trzy jej części się zjednoczą ». Ta niebywała przepowiednia spełniła się dosłownie na naszych czasach. Mikołaj II został w nędzny sposób zamordowany przez wrogów krzyża pańskiego żydów i ich popleczników, schizma moskiewska leży w prochu podeptana na nich, a Polska katolicka, wbrew oczekiwaniu świata, wybiła się na wolność.

Tak Pan Jezus ochrania swój kościół i wywyższa go ponad wszystkie potęgi doczesne wtedy, gdy fałszywe kościoły i sekty rozsypują się w gruzy.

Kościół Katolicki, dzięki tej mocy boskiej trwa niewzruszenie w warunkach zupełnie niemożliwych. Tak w przeciągu trzech wieków żyli pod groźbą śmierci za wierność kościołowi katolicy japońscy, odcięci od Rzymu, bez misjonarzy, kapłanów i mszy świętej, zachowując tylko chrzest i imiona Jezusa i Marji i tak przetrzymali aż do powrotu misjonarzy w 19 stuleciu, gdy przepisy przeciw kościołowi wreszcie upadły.

To samo mniej więcej działo się w Anglii, gdzie po triumfie herezji i niebywałym tępieniu katolików msza św. była zakazana pod karą śmierci a mimo to garść wiernych katolików trzymała się niewzruszenie naszej św. wiary, za którą tylu swą krew przelało.

Kościół ten wywiera dziwnie przyciągający wpływ na dusze zdawało by się całkiem niedostępne, opłakujące życiem swe nawrócenie: Ow mułmanin z Algieru, który tknięty łaską Bożą wyznał Chrystusa przed swemi ziomkami i został przez nich żywcem zamurowany. Owe dziecko żydowskie w Polsce, które przyjąwszy chrzest nie zaparło się Jezusa przed motłochem żydowskim i zostało poszarpane na kawałki. Tak Pan Jezus pragnie aby wszystkie dusze usłyszały jego wezwania i żeby była tylko jedna owczarnia i jeden pasterz.

W tej zaś owczarni wielką i podniosłą jest rola nas kapłanów katolickich — współdziałających i współcierpiących z Panem Jesusem w polowie dusz dla żywota wiecznego.

Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście jasnością świata (św. Mateusz V.13.15) mówi o nas Pan Jezus, wskazując nasze obowiązki względem powierzonych nam dusz. Mówił Pan Jezus do św. Magdaleny z Pazzi: « Kapłaństwo pociąga jaknajwiększą odpowiedzialność. Surowszy rachunek jest wymagany od kapłanów, ponieważ większe łaski i światła są przywiązane do ich świętego stanu. Lecz kapłaństwo jest zarazem wyjątkowym dowodem miłości Bożej dla nas: « Nie wysłacie mnie wybrali, lecz ja was wybrałem », powiada Pan Jezus swym uczniom, co powinno nas zachęcić do zbożnej, acz żmudnej pracy, w prowadzeniu zbłąkanych dusz do owczarni Pańskiej.

Amen.

X. Julian Unszticht.

KONKORDAT Z WŁOCHAMI

Równocześnie z traktatem, rozwiązującym kwestję rzymską, opublikowany został konkordat między Stolicą Apostolską a Włochami. Oficjalny tekst tego dokumentu zaczyna się od uwagi, że Stolica św., przystępując do rokowań, uważała zawarcie konkordatu za niezbędne uzupełnienie traktatu porozumienia. Ciekawe są postanowienia konkordatu. Podajemy najważniejsze.

§ 1. określa swobodę Kościoła w wykonywaniu posłannictwa duchowego. W paragrafie tym znajduje się następujący zwrot: « Wobec świętego charakteru Wiecznego Miasta, jako siedziby papieża, centrum świata katolickiego i celu pielgrzymek, rząd włoski w Rzymie będzie zapobiegał wszystkiemu, co sprzeciwia się temu charakterowi ».

§ 2. dotyczy języka, w jakim Papież i biskupi mają zwracać się do wiernych. Orędzia biskupów będą wydawane w języku włoskim lub łacińskim. Ale obok tekstu włoskiego władza duchowna może używać tłumaczenia na jakikolwiek inny język.

§ 3. dotyczy zwolnienia osób duchownych od służby wojskowej i postanawia, że zainteresowani w tym względzie duchowni mogą odroczyć czas służby wojskowej do 26-go roku życia. Jeżeli w międzyczasie uzyskają jedno z wyższych święceń, to w okresie pokoju będą wolni od służby wojskowej, a w czasie wojny będą służyli w charakterze kapłanów wojskowych.

§ 9. przewiduje, że władza świecka, wykonywując swój obowiązek, może wejść do lokalów, poświęconych służbie Bożej, nie uprzedzwszy przedtem władzy

duchownej, tylko w wypadkach nagłej konieczności.

§ 10. mówi, że bez zezwolenia odpowiednich instancji duchownych żadna władza służąca kultowi publicznemu, nie może być zmieniona.

§ 12. przewiduje, że w dni niedzielne i świąteczne w pewnych kościołach odmawiane będą uroczyste publiczne modły na intencję króla włoskiego i państwa włoskiego.

Według § 17 ma być przeprowadzone stopniowe zmniejszenie liczby diecezji. Zmniejszenie to będzie następowało w miarę wakoawnia odnośnych diecezji. Biskupstwa będą w ten sposób grupowane, że siedziby ich zbiegną się z siedzibami najwyższych władz prowincji.

§ 19. mówi o mianowaniu biskupów i arcybiskupów. Przed nominacją arcybiskupa lub koadjutora z prawem następstwa Stolica Apostolska poda nazwisko wybranej osoby do wiadomości rządu włoskiego, by się upewnić, czy rząd niema jakich zastrzeżeń o charakterze politycznym przeciwko temu mianowaniu.

§ 20. omawia mianowania, związane z beneficjami duchownymi. Mianowanie na beneficja parafjalne następuje w ten sposób, że władza duchowna donosi w poufny sposób włoskiemu rządowi nominację, nie przeprowadza jej jednak przed upływem 30 dni od chwili tego zawiadomienia. Jeżeli rząd zgłasza sprzeciw, wówczas sprawa tej nominacji zostaje przekazana komisji, składającej się z dwóch osób duchownych, mianowanych przez biskupa, i dwóch delegatów, wyznaczonych przez rząd.

OBJAZDY KOLONIJ POLSKICH

W DEPART. SEINE-ET-OISE, SEINE-ET-MARNE, MARNE, AUBE I LOIRE

Eve, Ver i Lagny-le-Sec (Oise) 15-17 grudnia.

Na objazd tych ludnych okolic polskich w Oise wybrałem się już w piątek 14 grudnia. Wielkie było zimno i dało mi się dobrze we znaki, bo ciągle na rowerze jeździłem, no i kościoły nie są opalane, a czasem i pokoje do spania. W samym Eve jest do 50 Polaków, w Ver ze 20 może, dużo jest w Le Plessis Belleville i Lagny-le-Sec. Polacy tam na ogół są szanowani, konkubinatów nie spotkałem, obojętność religijna widoczna, ale jest też dużo dusz spragnionych kazania polskiego i sakramentów pańskich. Obawiałem się, iż wielkie zimno uniemożliwi misję, jednak nie, wiele osób przyszło na wieczorną naukę, spowiedź długo trwała, nazajutrz na Mszy św. kościół był pełny, miałem do 50 do komunji św. Wielką pomoc misji okazali X. Proboszcz Sueur i p. Champault ze strony francuskiej, rodziny Idasików, Nowaków i Zwierzaków ze strony polskiej. Misja pozostawiła dobre wrażenie, X. Proboszcz był bardzo z niej zadowolony, ofiarował mi 50 fr. za koszt podróży.

Na misję tę przybył między innymi młody Polak z Baron (Oise), Bazyli Skowronek, z prośbą od tamtejszych Polaków, aby przyjechać również i do nich, bo jest ich do 150, a na księdza polskiego napróżno wyczekują. Obiecałem to uczynić, o ile to będzie można.

Z sąsiedniego Ver, gdzie byłem poprzedniego dnia i gdzie mnie serdecznie przyjęto i po rękach całowano, mało kto przybył na misję do Eve, mimo wielkich obietnic.

Po południu pojechałem do Lagny-le-Sec dla spróbowania tam pierwszej misji. Mimo improwizacji na miejscu, wielkiego zimna i lenistwa, grono osób przyszło do kościoła z zadowoleniem, że może wreszcie przystąpić do Sakramentów św.

*Wielki wyjazd misyjny na Boże Narodzenie
20 grudnia-6 stycznia.*

Misja udekorowana w Nemours.

Pasterka w Montereau.

Inauguracja T-wa Piłsudskiego w Lieusaint.

Wieżenia i szpital w Melun.

Pierwsze misje w departamencie Loiret: Chalette i Gien.

Trzech Króli w Maisse (S.-et-O.).

Stałem przed wielkim zadaniem: objazdem misyjnym na B. Narodzenie w odległych ode mnie stronach, przyczem miałem zacząć nowy departament Loiret i batem się trochę o swe zdrowie. Lecz myśl, że dusze czekają na mnie, że im więcej ich kapłan zbawi, temi większą ma chwałę w niebie, pokrzepiła mnie na drogę

Nemours 22-23 grudnia.

Objazd zacząłem od Nemours, gdzie stary mój znajomy, Michał Gałczyński, już dawno szturmował o misję polską, twierdząc, iż jest do 80 Polaków w Nemours i okolicy. Zorganizował on tam koło «Królowej Korony Polskiej», rozgałęzione daleko i do którego ma należeć według niego koło 100 członków. Faktem jest, iż cieszy się on wielką popularnością wśród Francuzów, którzy go nazywają żartobliwie «curé polonais» i wśród Polaków, na których dobrze oddziaływa w duchu narodowo-katolickim, przypominając im wielki obowiązek szanowania imienia polskiego na obczyźnie. On to urządził moje misje w Nemours, X. Dziekan zostawia mu swobodę działania. Pomagali mu w tem Józef Szuba, Stanisław Szumigan, Michał Jaszczuk, Wanda Szumigan i Bronisława Klemaszko.

§ 22. przewiduje, że tylko obywatele włoscy mogą być mianowani na beneficya we Włoszech. Biskupi i proboszczowie muszą władać językiem włoskim. W razie potrzeby winni otrzymać siły pomocnicze, które oprócz języka włoskiego rozumieją także język miejscowy i władają nim zgodnie z zasadą, że duszpasterstwo, według przepisów Kościoła, jest sprawowane w języku ojczystym wiernych.

§ 27. odstępuje Stolicy Apostolskiej wraz z całkowitym wolnym zarządem biskupstwa w Loretto, Assyżu i św. Antoniego w Padwie. Tam, gdzie własność kościelna administrowana była dotychczas przez władzę państwową, własność ta w przyszłości przechodzi pod zarząd duchowny.

Według § 30 zarząd dóbr i nieruchomości instytucji duchownych i towarzystw religijnych, oraz kontrola nad nimi należą do odnośnych władz kościelnych.

Według § 31 zakładanie nowych towarzystw religijnych i instytucji duchownych należy na podstawie prawa kanonicznego do władz duchownych. Uznanie ich w związku z prawno-cywilnymi konsekwencjami jest rzeczą władz państwowych.

Według § 33. Stolica Apostolska otrzymuje katedrę nie tylko w Rzymie ale w całych Włoszech z obowiązkiem otaczania ich opieką.

§ 34. dotyczy zawierania małżeństw i postanawia: *Niezwłocznie po dokonaniu obrzędu religijnego w kościele proboszcz wyjaśnia małżonkom obywatelskie skutki zawarcia małżeństwa w ten sposób, że odczytuje im artykuł kodeksu cywilnego o prawach i obowiązkach małżonków. Następnie proboszcz sporządza akt zawarcia małżeństwa; jedną kopję tego dokumentu musi przesać w ciągu pięciu dni do gminy, celem wciągnięcia jej do cywilnego rejestru stanu małżeńskiego. — W dalszym ciągu następują różne postanowienia o tem, że sprawy małżeństwa rozstrzygane będą przed sądami duchownymi i że o separacji orzekać będą władze włoskie.*

§ 35. postanawia, że szkoły średnie, utrzymywane przez księży lub zakonników odnośnie do egzaminu

państwowego otrzymają te same prawa, co państwowe zakłady naukowe.

W § 36. powiedziane jest m. in.: *Włochy uważają naukę religii w szkołach publicznych za koronę i podstawę nauczania publicznego. Rząd zgadza się, by nauka religii, udzielana obecnie w elementarnych szkołach publicznych, była wykładana również w szkołach średnich. Odnośny program opracowany zostanie wspólnie przez Stolicę Apostolską i rząd. Naukę prowadzą nauczyciele i profesorowie, księża lub zakonnicy, zatwierdzeni przez władzę duchowną; siłami pomocniczymi mogą być nauczyciele i profesorowie świeccy, posiadający odpowiednie świadectwa, wydane przez władze diecezjalne. Odebranie tego świadectwa przez biskupa pociąga za sobą utratę prawa wykładania nauki religii. Przy nauce będą używane tylko te książki, które uzyskają aprobatę władzy duchownej.*

Według § 37 związki sportowe młodzieży muszą dbać o to, by w niedzielę młodzież mogła słuchać Mszy św.

Według § 38 nominacja profesorów uniwersytetu katolickiego Najśw. Serca Jezusowego w Medjolanie oraz mianowanie tamtejszych nauczycielek katolickich będą uzależnione od Stolicy Apostolskiej.

Według § 39 uniwersytety, seminarja i inne instytucje, zajmujące się wychowaniem duchowieństwa, podlegają jedynie i wyłącznie Stolicy Apostolskiej; władze państwowe nie mogą się do nich mieszać pod żadnym pozorem.

Według § 40 państwo uznaje dyplomy doktorskie uniwersytetów i fakultetów papieskich oraz dyplomy papieskich szkół paleologicznych i dyplomatycznych.

Według §§ 41 i 42 rząd włoski zezwala na noszenie orderów papieskich i uznaje papieskie odznaczenia szlacheckie.

Według § 43 rząd włoski uznaje Akcję katolicką Włoch i jej organizację. Stolica Apostolska ponawia przy tej okazji zakaz, dotyczący włoskich księży i zakonników należenia do jakiegokolwiek partii politycznej i pracy w niej.

§ 45 znosi wszelkie postanowienia, sprzeczne z konkordatem.

Przyozdobili oni w girlandy wejście zewnętrzne do kościoła, wywiesili nad nim obraz Matki Boskiej z napisem powitalnym dla mnie. Wieczorem do 40 osób przyszło mimo złej pogody, z tego wiele się wypowiadało. Nazajutrz 23 grudnia Msza św. o 9-tej, Wielki Ołtarz przystrojony, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej nad Tabernaculum, wszystkie świece i lampy elektryczne zapalone — to Msza polska! Michał Gałczyński uroczyście ubrany i opasany wielką wstęgą białą-amarantową, dzierży w ręku wielki sztandar «Królowej Korony Polskiej», z którego zwisały dwie szarfy również białe-amarantowe trzymane przez dwie wdzięczne panienki polskie w strojach narodowych. Odprowadzali mnie oni z zakrystji do ołtarza i z powrotem. W czasie Mszy św. sztandar się pochylał na podniesienie i błogosławieństwo, ładny śpiew koled i «Boże, coś Polskę» uzupełniał całość tej jedynej w swym rodzaju misji, która mnie rozrzewniała i na wszystkich przyjemnie zostawiła wrażenie. Po południu przed wyjazdem do Montereau zaszedłem jeszcze do Gałczyńskiego, który urządził w swym pokoju mały ołtarzyk z M. B. Częstochowską i Notre-Dame de Lourdes, w lampkach elektrycznych choinka przystrojona, tam się sporo Polaków zebrało, porozmawialiśmy jeszcze ze sobą, zaśpiewaliśmy koledy, przyczem Gałczyński oświadczył mi, że z wyżej wymienionymi osobami pojedzie jako delegacja z Nemours na misję moją w Chalette.

Serdecznie się z nimi pożegnałem i pojechałem do Montereau.

Boże Narodzenie w Montereau.

Tradycyjna ta misja, mimo jej skrócenia na rzecz Nemours i Lieusaint, dobrze się udała, miałem dużo spowiedzi, wielką ilość Polaków na Mszy św. na Boże Narodzenie o 9-tej, Pasferkę, jak zwykle w kaplicy «patrona-żu» dla dziewcząt i dzieci, w przyszłym roku będzie być może w nowo-budującej się kaplicy koło stacji kolejowej już dla Polaków. Na tę misję przyjechało wielu Polaków z Grande Paroisse, którzyby sobie bardzo życzyli, abym kiedy do nich zajrzał. Lecz nie miałem czasu na zwiedzanie domów polskich z powodu wyjazdu do Lieusaint.

Lieusaint 25-26 grudnia.

Wyjazd do Lieusaint był zupełnie nieoczekiwany dla mnie. Gdy już program misji na Boże Narodzenie został po wielu staraniach ustalony, dostałem naraz list następującej treści.

Towarzystwo Ym. Józefa Piłsudskiego w Lieusaint Varatre (Seine-et-Marne). Liczba p. 5.28. Lieusaint 7.12 1928 roku.

Do misji katolickiej w Meaux

Nasz Pastierz!

My, Polacy, z Lieusaint, Seine-et-Marne, prosimy uprzejmie Ojca Duchownego o przybycie do Lieusaint celem odprawienia Mszy św. w kościele w Lieusaint na

dzień 25 grudnia, o tem rozmawialiśmy już z księdzem francuskim w Lieusaint.

Zarazem donosimy, że w Lieusaint zorganizowaliśmy Tow. im. Piłsudskiego i chcemy żyć na wychodźstwie po bożemu i na ten cel zapraszamy Ojca duchownego odprawić Mszę świętą, ażeby uświęcić to święto Bożego Narodzenia. Zarazem Tow. Piłsudskiego prosi o udzielenie nam opłatka wigilijnego, gdyż chcemy urządzić wspólną wieczerzę i połamać się opłatkiem zwyczajem polskim. Prosimy bardzo Pasterza dusz naszych o przybycie do Lieusaint, za to my będziemy ojca duchowego błogosławić, a później Pan Bóg zapłaci niebem.

Zasylamy serdeczne pozdrowienie i za uczynek naszego żądania z góry składamy Bóg zapłać.

Z poważaniem wpisałi się: Boruta, prezes; Lasa, sekretarz. Adres. Towarzystwo im. Piłsudskiego w Vazatre par Lieusaint S.-et-M. *Boruta Franciszek.*

Wzruszony tym listem tak w sobie odzwierciedlającym prawdziwą polsko-katolicką duszę i mającym być wzorem dla analogicznych towarzystw, natychmiast odpisałem, iż chętnie przyjadę na Boże Narodzenie, ale dopiero po południu, gdyż rano muszę być w Montereau. Na to otrzymałem następującą odpowiedź, którą sobie również pozwolę przytoczyć w całości, gdyż wskazuje pięknie, iż dusza katolicka polska bez względu na swe zapatrywania polityczne potrafi zrozumieć trudy i zabiegi misjonarza katolickiego dla dobra dusz polskich na wychodźstwie.

Tow. im J. Piłsudskiego. Lieusaint 14 grudnia.
Do Misji Kat. w Meaux.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Pasterzu!

List od ojca duchownego otrzymaliśmy, za który składamy serdeczne Bóg zapłać. Na słowa ojca duchownego i Pasterza naszego zgadzamy się i w serca nasze ojciec duchowny nalał nam radości, że Ojciec duchowny nami nie gardzi i robi sobie wielkie trudy. Otóż, nasz Pasterzu, prosimy o przyjazd na godzinę 3-cią, ponieważ będzie Zgromadzenie polskie w sali księdza proboszcza z Lieusaint i w tej sali odegramy teatr pod tyt. Herod, a później wspólne łamanie się opłatkiem wigilijnym i śpiew polskich kołęd. Otóż prosimy z całego serca naszego o obecność, gdyż będzie nam dużo weselej w obecności księdza naszego i proboszcza francuskiego.

Zasylamy serdeczne pozdrowienie i z góry składamy naszemu Pasterzowi, gdyż on nami nie pogardzi, a pogodzi się z losem i przybędzie do Lieusaint na 3-cią — Bóg zapłać.

Lasa, sekr., Boruta, prezes.

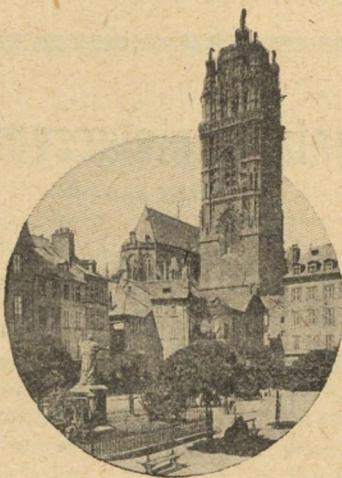
«Pogodziłem się więc z losem» i przybyłem do Lieusaint w B. Narodzenie po południu, zjadłszy pośpiesznie obiad o 11-tej w Montereau. Ze stacji musiałem brnąć w błoto i zimno blisko 2 kilometry oczywiście pieszo i z moją ciężką torbą; miałem jako towarzysza tej przechadzki pewnego młodego robotnika francuskiego z tamtej cukrowni. Pierwszy on zaczął rozmowę, która szybko z kwestji zarobków zesłała na istnienie Boga. Widocznie mu się podobało, iż «abbé» mówi z nim, oświadczył mi, iż on uznaje, że ktoś musi być nad światem, inaczej by nie utrzymał się, że on tak twierdzi innym robotnikom, a nawet im dowodzi, że «abbés (księża) mają swe zajęcie i są potrzebni.

X. Juljan Unsicht.

(c. d. n.)

Znasz-li ten kraj ?

Wychodźstwo nasze rozrzucone jest po całej Francji. Prawie powiedzieć by można, że gdziekolwiek się zajdzie, wszędzie usłyszysz się mowę polską, wszędzie się napotka chociażby jedną osobę polską. Wychodźcy nasi zmieniają często miejsce swego pobytu. Złe warunki pracy, niekiedy zarobki kiepskie zmuszają ich do porzucenia dotychczasowych placówek. Niekiedy jest to prosta chęć poznania innych okolic, która powoduje ich do opuszczenia dotychczasowego miejsca pobytu. A wreszcie bardzo często ciągną dalej, bo pragną usłyszeć jakie słowo polskie dawno już



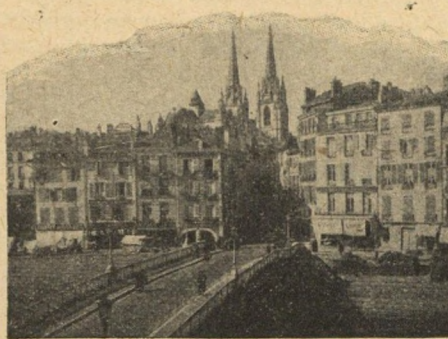
Rodez.

nie słyszane albo być znowu na nabożeństwie polskim, które bardziej podnosi ich serca niż nabożeństwo francuskie.

Piękną jest Francja cała, piękne posiada góry i wody, piękne są jej miasta i stolice... Na obrazkach naszych podajemy widok Beteramu, gdzie znajduje się pokaźna ilość naszych rodaków. Miasto Bayonne znane jest z historii polskiej i przypomina nam wyrażenie nasze «sumy bająskie». Tutaj wynaleziono również ową straszliwą broń znaną pod nazwą bąjonetów. Miasto Rodez jest siedzibą biskupa.



Bayonne



Beleram



OSTATNI ŚPIEWAK

(Legenda)

«Zagrajno, Karolu, jedną z tych pięknych piosnek, jakie umiesz! Chodź z nami do oberży, przy szklanicy wina twój smyczek się rozochocił»

Stary grajek odmówił ruchem głowy i poszedł w pole.

Umiał on wiele pięknych piosnek. Smyczek jego wyśpiewywał tklive legendy i grzmiące pieśni bojowe. Był wprawdzie biedakiem; lecz nie chciał poniżyć świętej sztuki muzycznej grą w szynkowni.

Było samo południe. W polu było pusto i eicho. Tylko dzwon wzywający na «Anioł Pański» przerywał ciszę...

Grajek siadł nad rowem, położył skrzypce na kolana i zapadł w zadumę.

Pamiętał on lepsze czasy. Żadne wesele, żadna uroczystość nie odbyła się bez jego skrzypiec. Był czas, że dziewczęta mówiły głośno, iż grajek ma bardzo ładne błękitne oczy, a młodzież wiedziała, że ręka muzykanta potrafi utrzymać nietylko smyczek, lecz w potrzebie dźwignię i miecz w obronie kraju.

Zdawało się, że jedyną miłością Karola były zawsze jego skrzypce. Nikt nie słyszał nigdy, aby miał żonę lub narzeczoną. Widziano go jednak kilka razy, jak klęcząc nad grobem na cmentarzu wiejskim, wydobywał ze skrzypiec tony tak rzewne, że dreszcz przechodził słuchających.

W powietrzu zamarły ostatnie dźwięki dzwonów, z oczu starego grajka spłynęła łza ciężka.

Powstał, wszedł do pobliskiej kaplicy, ukląkł przed statua Matki Bożej, ozdobioną drogiemi wotami i począł gorąco się modlić.

— «Najświętsza Panno! Ty żadasz od kwiatu — tylko woni, od ptaka — śpiewu, od dziecka — wejrzenia

czystego. Grajek może Cię chwalić tylko piosnką. Jeżeli mam umrzeć z nędzy i rozpaczę u stóp Twoich, przyjm chociaż ostatni śpiew mój, w który włożę duszę własną! Królowo nieba, Ty, co słuchasz śpiewu Serafinów, wysłuchaj nieszczęśliwego, co do stóp Twoich z błagalną przypada prośbą... i począł grać...

Nigdy, nawet w dni szczęśliwej i pełnej chwały młodości, nie wydawał ze skrzypiec tonów gorętszych, przenikających duszę.

Dźwiękami opowiadał Najświętszej Paniencie o swem spokojnem dzieciństwie w burzliwej młodości, o troskach i trudach lat dojrzałych, wreszcie o nieszczęsnej samotnej starości. Struny płakały, tony łkały rozpaczliwie, aż grajek bez sił padł u stóp posągu.

O Boże, cud!

Posąg się poruszył... Najświętsza Panna wyjęła z korony wspaniałą brylant i podała go grajkowi!

Oniemiały z radości i wdzięczności grajek przyjmuje dar, składa zań gorące dzięki i śpieszy do miasta.

Zapukał do drzwi handlarza kosztowności.

— Ile wart ten kamień, — pyta grajek, kładąc brylant na stół.

Handlarz położył kamień na małe ważki.

— Ten kamień waży... tak... wart jest sto złotych, panie grajku, sto nowych, dobrych złotych.

— Sto złotych — pomyślał grajek — to mało... Przecież to podobno król ofiarował Matce Bokiej tę koronę. Handlarz mię oszukuje.

— Nie wezmę stu złotych — rzekł głośno. — Pójdę do innego kupca.

— Mogę dać dwieście i to tylko dlatego, że nieraz żona moja i dzieci zachwycały się twoją grą, panie grajku.

Ks. W. Rogaczewski.

Wrażenia i wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej

(Ciąg dalszy)

Podnoszę oczy na ołtarz, gdzie ten sam Bóg się znajduje, tylko pod inną postacią...

Cała ściana prezbiterjum przedstawia sceny z męki Pańskiej w Ogrójcu. Pierwszy obraz nad głównym ołtarzem przedstawia Jezusa w naturalnej wielkości, gdy się modli w Ogrójcu i krwawym potem się zalewa. Anioł z nieba przynosi Mu kielich z winem. Księżyc wychyla się z poza chmur i rzuca swe blade światło na Jezusa. Drzewa oliwne, poruszone wiatrem kłaniają się w stronę Boga-Człowieka. Opodal w głębokim śnie pogrążeni trzej Apostołowie...

Po prawej stronie od głównego ołtarza widać Judasza, gdy się zbliża ze zgrają żołnierzy, którzy przychodzą z latarkami i kijami po Jezusa. Judasz Go pocałunkiem pozdrawia.

Obraz po lewej stronie przedstawia scenę, gdy Jezus się zbliża do rzeszy i jej się pyta: «Kogo wy szukacie?» «Jezusa Nazareńskiego» odpowiadają. A Jezus im na to: «Jam jest». Na te słowa wszyscy upadają na ziemię.

Wszystkie te sceny są nam znane z historii świętej. Idę do zakrystji, aby odprawić mszę świętą. Wszyscy kapłani mają życzenie, tu w tym kościele odprawić Ofiarę świętą. Ołtarze są naokoło skały porożstawiane i dają możność do celebrowania wszystkim obecnym księżom. W jakim skupieniu odprawia się na tem miejscu mszę

świętą! Przed oczyma ma się zawsze Jezusa klęczącego na modlitwie i krwawym potem się zalewającego. On się gotuje do swej Ofiary krzyżowej przez modlitwę i w niej znajduje to, o co prosi Ojca swego niebieskiego. Żaden krzyż, żadne cierpienia nie są w stanie Jego odwieść od Ofiary, którą On przedsięwziął za nas odprawić...

«Wstańcie», powiada do swoich apostołów, «pójdźmy, jam gotowy. Ten, który mnie wyda, blisko jest.»

Mszę świętą ofiarowałem za umarłych, osobiście na wychodźstwie. Pan Jezus w Ogrójcu cierpiał za wszystkich żywych i umarłych. On w tym momencie, gdy krwawy pot wylewał, widział wszystkich grzechy wszystkich czasów. Przewinienia począwszy od Adama aż do skończenia świata spowodowały Jego cierpienia bolesne.

Chór śpiewa pieśni postne, odnoszące się do cierpienia P. Jezusa w: Ogrójcu. Przypomina mi się pieśń znana za umarłych:

«Jezu w ogrójcu mdlejący,

Krwawy pot wylewający,

Dusze w czyście omdlewają,

Tweje ochłody wyglądają,

O Jezu, o Jezu, o Jezu.

Po mszy świętej podejmowali nas Ojcowie Franciszkanie w swoim obszernym refektarzu śniadaniem. Jako prawdziwi Ojcowie dbają nietylko o obrok dla duszy, ale i o strawę dla ciała. Po śniadaniu zwiedziliśmy szcze-

— Dasz 10 tysięcy złotych?
 — Boże, ten człowiek stracił zmysły!
 — Nie dziwiłbyś się, gdybyś wiedział, co za potężna i wielka Pani dała mi ten kamień.
 — Ha, ha, ha, Stary Karol ma stosunki z arystokracją...

Grajek, nie chcąc narażać się dłużej na żarty, opowiedział swoją przygodę. Handlarz słuchał, uśmiechając się złośliwie.

— I ty myślisz, stary głupcze, że ci kto uwierzy twojej historii? A wiesz ty, że za ten kamień dostaniesz jako zapłatę stryczek? Hej! — zawołał głośno, otwierając okno — hej ludzi! Oto człowiek, co popełnił świętokradztwo, co okradł posąg w kaplicy. Na stos ze świętokradzcą i heretykiem!

Zebrał się tłum. Po chwili handlarz i grajek znaleźli się w obliczu sądu. Grajek, jako oskarżony o zbrodnię świętokradztwa, handlarz, jako świadek.

Nieszczęsny grajek na swoją obronę mógł tylko powtórzyć opowiadanie.

Skazano go na śmierć przez powieszenie.

Pokorny i cichy szedł grajek za żołnierzami, którzy prowadzili go za miasto, na miejsce, gdzie miało nastąpić stracenie. Wyrok miał być wykonany na tem samem miejscu, gdzie spełniona została zbrodnia.

— Patrzcie go! stary obłudnik! — odzywały się głosy — gardził naszym winem, gardził kompanją w szynku, a sam okradł posąg Najświętszej Panny!

— Świętokradzca, złodziej, zbrodniarz!

Grajek nie pochylił czoła przed gradem wymysłów i zniewag. Im bardziej zbliżał się na miejsce stracenia, tem sprężysiej szedł naprzód, tem ognistej błyszczały jego oczy.

Obok skazanego szedł zakonnik z krucyfiksem w ręku.

— Ukorz się bracie — upominał skazańca — wyznaj swą winę, a uzyskasz odpuszczenie grzechu.

Skazaniec patrzył milcząco w niebo.

Już byli blisko kaplicy. Obok kaplicy stała szubienica, przy niej łań z pachołkami.

— Ukorz się przed Bogiem, bracie mój — szeptał zakonnik.

— Słuchaj mnie ludu! zawołał nieszczęsny starzec — ludu, którego głos jest głosem Boga! Powiedziałem przed sądem prawdę, umieram niewinny! Ale żądam próby, żądam sądu innego, z którego mam nadzieję, wyjdę czystym. Najświętsza Panna mi pomoże... Dajcie mi skrzypce! Zagram raz jeszcze, raz ostatni i jeżeli Matka Boża za ten śpiew ostatni nie zapłaci biednemu grajkowi, rozbijecie skrzypce, a ja zawisnę na szubienicy.

— Próba, próba, sąd Boży! — zawołał tłum.

Zakonnik ukląkł.

Grajek wziął skrzypce, spojrzał na oblicze Madonny ze czcią błagalną i pociągnął smyczkiem.

Dziwny to był widok. Stary muzykant, grający pod szubienicą, mając obok siebie z jednej strony zakonnika, z drugiej — kata.

Popłynęły dźwięki błagalnej modlitwy... Naród słuchał ze drżeniem. Skąd ten starzec bierze takie tony, co targają sercami tłumy?

— Dość, dość! — odezwały się głosy. Grajek nie słuchał. Grał dalej. Struny łkały, jęczały...

— Patrzcie! — rozległ się głos zakonnika. — Patrzcie, ludzie, cud! Cud!

Po marmurowych polieczkach posagu spływały wolno dwie wielkie, czyste łzy. Podniosły się białe, marmurowe dłonie i spadły na nie owe łzy, zamieniając się w dwie cudne błyszczące perły. Najświętsza Panienska podała perły, łzy swoje grajkowi.

Lud krzychał, płakał i modlił się. Grajka odprowadzono z triumfem do miasta.

W skarbcu kaplicy dziś jeszcze widzieć można cudowne łzy Najświętszej Panienski, które Jej ofiarował stary grajek, gdy go Bóg powołał do siebie.

głowo wszystkie drogocenne pamiątki w Gethsemani i w najbliższem otoczeniu.

Wyłoniła się myśl wśród naszej pielgrzymki, aby do tego ogrodu jeszcze raz wrócić wieczorem i spędzić jedną godzinę na adoracji nocnej i rozmyślaniu o krwawej męce Pańskiej.

«Kto idzie na ochotnika?» Z jakich pięćdziesięciu się zgłosiło na nocną wyprawę. Po kolacji w naszym hospicjum wybieramy się do Gethsemani, aby choć jedną godzinę czuwać z Jezusem. Była godzina już późna i ciemno na ulicach miasta Jeruzalem. Mijamy bramę jedną i drugą, przechodzimy koło gościńca, gdzie Arabowie się kawą pocieszają i szukają schronienia przed chłodem, który po zachodzie słońca się daje we znaki, mijamy stada owiec, które przy drodze w skalnych barakach przez pastuchów będą pilnowane i przekraczamy Cedron. Właśnie księżyc z poza chmur się wychylił i przyświecał nam na drogę. Może o takiej właśnie porze Pan Jezus wstał od kolacji i szedł ze swymi Apostołami do ogrójca.

Otwierają się bramy ogrodu i wchodzimy do Kościoła. Prawie ciemno w bazylice, gdzie nigdzie tylko świeczka rzuca niewyraźne światło. Udajemy się wprost do głównego ołtarza i otaczamy półkolem tę skałę, gdzie Jezus klęczał owego wieczoru. Naga skała się zazieleniła! Czy to na nasze powitanie pobożny pielgrzym chciał pokazać swoją wdzięczność do tego miejsca? Czuwaliśmy tak jedną godzinę w skupieniu i milczeniu, żaden Judasz się nie zbliżał, tylko światelko na ołtarzu nam przypominało, że tu Jezus z nami czuwa w tabernaculum.

Niejedną od całodziennego pielgrzymowania znudzony nie wytrzymał w czuwaniu i zamiast czuwać poddał się spaniu... Gdyby ta nocna adoracja dłużej trwała, jak

jedną godzinę, możeby wszyscy posnęli. Nie działo się podobnie i z Apostołami, gdy zamiast czuwać z Nim, pogrążyli się w głęboki sen? «Piotrze, nie mógłś Ty choć jednej godzinki ze mną czuwać?» Te słowa Chrystusa Pana mi się przypominały na widok tej naszej słabości ludzkiej. Ciało słabe jest, choć duch ochotny. Jakże to Apostołowie byli z tego samego ciasta, co my śmiertelni ludzie.

Już późna noc była, gdyśmy opuścili Gethsemani. W milczeniu i skupieniu w sobie idziemy tą samą drogą z powrotem. Gwiazdki z nieba nam przyświecają. Przyspieszamy kroku, bo chłodno się zrobiło, i po powrocie do domu szukam czempredzej łóżka.

Usnąłem natychmiast. Ale we śnie przychodziły mi na myśl te wszystkie obrazy z Gethsemani. Widziałem, jak Piotr się obudziwszy ze snu i przetarłszy oczy, chwycił za broń i począł nią wywijać przeciw napastnikom. W jednym momencie znalazłem się też w walce w obronie P. Jezusa i gwałtowne uderzenie pięścią o krawędź łóżka uprzytomniło mi, że to tylko sen. Zasnąłem na powrót ciężko aż do rana.

Z MISJI POLSKIEJ W PARYŻU

Z dniem 1. kwietnia Ks. Ks. Pałka i Piotrowski opuścili definitywnie Misję. Ks. Pałka otrzymał zaszczytne stanowisko redaktora «Ludu», czasopisma wychodzącego w Kurytybie (Brazylja). Ks. Rektor Łagoda przybędzie w najbliższych dniach do Paryża i rozpocznie urzędowanie.

Ze Świata

Po rozwiązaniu kwestji rzymskiej.

Rząd włoski ogłosił listę dowodów czci, jakie muszą być okazywane. Ojcu św. Oficerowie armji włoskiej mają pouczyć żołnierzy, w jaki sposób należy oddawać Papieżowi specjalne honory. Żołnierze winni salutować Papieża z odległości 10 kroków. Między innemi, Ojcu św. przysługuję prawo do pozdrowienia w postaci 50-ciu strzałów armatnich.

Kardynał Luçon żąda organizowania związków robotnic katolickich.

Na zebraniu związku młodych robotnic katolickich Kardynał Luçon podkreślił, że jest rzeczą bezwzględnie konieczną, by robotnice katolickie organizowały się, celem obrony swych interesów religijnych, moralnych i gospodarczych. Kardynał sam ofiaruje wydatną pomoc i zaznacza, że nie mu nie jest tak drogie, jak nazwa « ojciec małuczkich ».

Spowiedź wielkanocna katolickich posłów na sejm węgierski.

W ciągu zimy 45 posłów na sejm węgierski odprawiło pod kierunkiem O. Bangha T. J. trzydniowe rekolekcje zamknięte w nowo wzniesionym domu rekolekcyjnym w Manresa. Obecnie na takich samych rekolekcjach przygotowywało się pod kierunkiem tegoż ojca do spowiedzi wielkanocnej 62 posłów. Po rekolekcjach nuncjusz apostolski Mgr Cesary Orsenigo odprawił Mszę św. i udzielił posłom Komunii św. Przed Mszą św. rekolektanci zgotowali nuncjuszowi papieskiemu w przedsionku domu rekolekcyjnego owacyjne przyjęcie.

Minister sprawiedliwości dr. Pesthy wygłosił do przedstawiciela Ojca św. krótkie przemówienie. W odpowiedzi ks. nuncjusz zaznaczył, iż czuje się dumnym, że może być reprezentantem Stolicy Apostolskiej w kraju o tak silnej wierze, jakim są Węgry.

Małżeństwo w Rosji sowieckiej.

W roku 1928 w Leningradzie zawarto 14.000 małżeństw, z których 10.000 już się rozwiódło. Liczba ta brzmi wprost nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwa. Ale czy może być inaczej w kraju, w którym małżeństwo uważane jest już tylko za zbyteczną formalność? Rano ludzie się pobierają, a po południu mogą się już rozejść. Życzenie którejkolwiek ze stron jest dostateczną podstawą do prawnego rozwodu.

Lepiej sprawa małżeństw przedstawia się na wsi sowieckiej, zwłaszcza tam, gdzie związek jest pobłogosławiony przez duchownego.

Wygnanie Ks. Biskupa Śliwowskiego z Rosji.

Rząd sowiecki skazał na wygnanie katolickiego biskupa z Władywostoku, ks. Śliwowskiego, zarzucając mu wywrotową działalność.

Niedawno Ojciec św. odznaczył Ks. Biskupa Śliwowskiego za jego niezwykle ofiarną i skuteczną pracę misyjną na Dalekim Wschodzie.

Nowi biskupi chińscy.

Ojciec św. przygotowuje nominację szeregu nowych biskupów. Pierwszymi z liczby nowych arcybiskupów chińskich są dwaj misjonarze chińscy, Mgr Ewaryst Chang i Mgr Jan Chang. Ten ostatni był profesorem języka chińskiego w Instytucie rozpowszechniania wiary św. z siedzibą w Rzymie.

Kinematograf na dnie morza.

Człowiekowi udało się dotrzeć i zbadać każdy niemal zakątek ziemi; obcą dla niego, niedostępną, a więc i niezbadaną pozostała jeszcze kraina wiecznych ciemności i ciszy, jaką jest dno oceanów. Wieczne igranie i ruch fal na powierzchni przechodzi stopniowo w głębi w zupełny spokój. W głębokości 1500 stóp panuje ciemność i głucha cisza, a do tego dołącza się jeszcze niska temperatura (około 40 stopni F.) oraz olbrzymie ciśnienie, wywołane ciężarem górnych warstw wody.

Strefy wielkiej głębokości w oceanie są nietykalne, gdyż nawet łódź podwodna zanurza się nie głębiej niż na jakieś 200 stóp, bo w głębokości do 350 stóp, ciśnienie wody byłoby zdolne roznieść taką łódź, jak orzech. W miarę głębokości ciśnienie to rośnie coraz więcej. W głębinach oceanu na 3-4 mil amer. ciśnienie to jest już wprost fantastyczne. Człowiek, któryby się znalazł w głębokości 3 mil pod wodą, doznałby nacisku równego ciśnieniu 20 pociągów naładowanych żelazem. Z tego powodu głębie oceanu są dotąd niezbadane.

Aby jednak móc opuścić się do pewnej głębokości i badać życie istot tam zamieszkujących, wynalazł badacz amerykański William Beebe, osobliwy przyrząd przy pomocy, którego dokonał nawet zdjęć kinematograficznych z tych niezbadanych i fantastycznych

okolic oceanicznych. Jest to wielka stalowa puszka, kształtu cylindra, długości około 7 stóp, a średnicy 3 stóp, niezwykle silna, bo zdolna wytrzymać ciśnienie idące w setki ton. Wiele kłopotu nastęrczała kwestja szkła do okienka, przez które nurek mógłby czynić obserwacje, czy zdjęcia fotograficzne, oraz szklanej ochrony dla reflektora silnej lampy elektrycznej, mającej rozświetlić te wieczyste ciemności. Udało się jednak wytworzyć specjalny rodzaj szkła, które mimo swej grubości, zachowuje doskonałą przezroczystość. Wnętrze tego nurkowego aparatu, w którym człowiek może stać a nawet mieć pewną swobodę ruchów, zaopatrzone jest w dostateczną ilość skroplonego powietrza lub tlenu, jako zapas, potrzebny do oddychania jak również w specjalne sole, które pochłania kwas węglany, wydzielany przez oddychanie. Nurek-obszator jest przez cały czas swego przebywania pod wodą w ciągłym kontakcie ze statkiem za pośrednictwem telefonu, którym udziela najczęściej interesujących spostrzeżeń ze swej wędrówki po głębiach morza. Ponadto nurek zabiera z sobą aparat kinematograficzny do zdjęć, aby uchwycić ruchy mieszkańców głębin, oraz pistolet mogący wyrzucać pociski przy pomocy ściśniętego powietrza, celem upolowania niektórych potworów morskich.

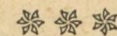
KWIECIEŃ



Sad mój w białem
[kwieciu łonie,
Stare drzewa drżą,
Chyłą suw sędziwie
[skronie,
Placząc młodą won-
[ną łzą.

Po galeziach zachwył
[płynię :
Cichy jego bieg,
Gdy srebrzysty włos
[rozwinie
Spada kwiatnych pla-
[tków śnieg.

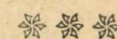
Sad mój białem
[kwieciami dzwoni,
Wiosny płynię śpiew,
Złoto żywe słońce
[roni,
Płynię złoty słońca
[siew.



I całuje wonne pęki,
Czeremch pieści włos,
Sypie hojną dłonią
[wzdzięki,
Niżąc bicze z łsnia-
[nych ros.

Sad w rumianym
[śni rozpyle,
Słodką płynię woń,
Bezszelesny rój mo-
[tyli
Wiatr gna w modrą
[nieba łon.

Bajkę cudną szepcą
[drzewa,
Życiem tętni świat,
Serce hymn radosny
[śpiewa,
Hymnem dzwoni bia-
[ły kwiat.
K. Sas-Witwicki



O ile przy pomocy zwykłych dotychczas używanych dzwonów nurkowych mogli osiągnąć nurkowie głębokość 150 stóp, i to tylko zawodowi i silni fizycznie, to aparatami wyżej wymienionymi można dotrzeć do głębokości 1 mili. Statek płynąc, ciągnie za sobą na silnym łańcuchu podwodne pudło, ale drogę tą wybiera mu sam nurek-badacz, wydając sternikowi okrętu odpowiednie polecenie za pośrednictwem telefonu. Dzięki inicjatywie i poparciu obecnego rządu włoskiego podjął się ostatnio instytut Luce uchwycenia na film życia, jakie się rozwija na dnie otchłani morskich i to przy pomocy aparatu nurkowego, pomysły Beebego.

Podobnym do opisanego jest również przyrząd nurkowy, sporządzony przez Hansa Hartmanna, a wyposażony ponadto piecem, ogrzewającym wnętrze kabiny, oraz pewnego rodzaju śrubami okrętowymi w miniaturze, osadzonemi na stronie zewnętrznej dzwonu, celem ułatwienia nurkowi ruchów w wodzie. Nie trzeba dodawać, że tak lampa, piec, jak również motor obracający owe śruby czerpią potrzebną energję z prądu elektrycznego, dostarczonego im z okrętu przy pomocy kabla.

Ciekawy jest również aparat nurkowy Niemców Neufeldta i Kuhlkego z Kilonji, zbudowany z pewnego

stopu aluminium. Posiada on prócz urządzeń podobnych do poprzednich aparatów, także pewnego rodzaju ruchome ramiona, umożliwiające chwytanie przedmiotów z dna morza lub pływających. W razie niebezpieczeństwa może nurek przez otwarcie naczyń ze ściśnionem powietrzem spowodować natychmiastowe wypłynięcie dzwonu na powierzchnię, trwające dwie minuty, z głębokości 500 stóp.

Zdjęciami kierował przyrodnik profesor Robert Omegna, który tak opisuje ów jakby zaczarowany świat : « Dno morza roi się niby od roślin, wśród których są okazy zdumiewające nas ogromem rozmiarów i różnorodnością postaci. Niezmierzone lasy palm, nieprzejrzone kolonje krzewów, bezgraniczne ogrody, zasłane kobiercami kwiatów w rodzaju anemonów, chryzantemów, hijacentów, czarowne altany o ścianach oplecionych bluszczem a zdobnych w girlandy winnego grona. Gdzieindziej znów przykuwa uwagę naszą widok przepysznych bazarów, kołyszą się w powietrzu latarnie i lampiony, krążą balony do sterowania, latawce, drgają abażury, wachlarze, naszyjniki z pereł, tam rozwijają się wstęgi, tłoczą się kłębki, tu znów otwierają się i zamykają parasolki ».

Wiadomości z Polski

Sowiety splacą nareszcie stare długi wobec Polski ?

Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow odwiedzić ma Polskę w czasie swej podróży zagranicznej.

Podczas pobytu komisarza Litwinowa w Warszawie omówioną ma być między innymi splata długów rosyjskich wobec Polski, należnych z tytułu zobowiązań Z. S. R. R. w traktacie ryskim.

Pertraktacje o uregulowanie tych długów są szczególnie aktualne wobec mających być niebawem nawiązanych rokowań traktatowych między Polską a Z. S. R. R.

Najprawdopodobniej komisarz Litwinow przyjedzie do Warszawy, powracając z kuracji zagranicznej, co nastąpiłoby dopiero w miesiącu maju.

Kowalczyk i Klisz przygotowują się sumiennie do lotu przez ocean.

« Dziennik Związkowy » ogłasza dłuższy wywiad z jednym z adwokatów Chicago, z p. Franciszkiem Janiszewskim, który powrócił niedawno z kilkumiesięcznej podróży dookoła świata. Janiszewski, podczas pobytu w Europie, spędził kilka tygodni w Polsce, skąd udał się do Medjolanu i tam poznał kapitana Kowalczyka i Włodzimierza Klisza, którzy w wielkich zakładach Caproniego przygotowują się do lotu przez Atlantyk.

Adwokat Janiszewski wyraża przekonanie, że lotnicy przelecą szczęśliwie do Ameryki na wiosnę r. b. Jest on zachwycony zarówno samolotem, budowanym przez Caproniego, jak również pomocą, której lotnikom polskim nie szczędzi rząd polski.

Warszawa będzie gościła króla bułgarskiego.

Król bułgarski Borys, wyjeżdża zagranicę w celu zasięgnięcia rady u specjalistów chorób usznych.

Król zabawi przedewszystkiem kilka dni w Warszawie.

Tow. polsko-bułgarskie zajęło się zorganizowaniem przyjęcia dla króla.

Z Warszawy wyjedzie król Borys do Pragi i Bukaresztu.

ANGLJA ZASTANAWIA SIĘ CZY PODNIEŚĆ POSELSSTWO W WARSZAWIE DO RANGI AMBASADY

Dyplomatyczny sprawozdawca « Daily Telegraph » potwierdza wiadomość, że rząd włoski postanowił podnieść poselstwo włoskie w Warszawie do rzędu ambasady.

Rząd angielski, który przed kilku laty poniechał tego zamiaru z powodu wzrostu kosztów z tem związanych, zastanawia się obecnie ponownie nad podniesieniem poselstwa swego w Polsce do rangi ambasady.

W ciągu miesiąca kwietnia ma przybyć do Francji około 4000 nowych emigrantów z Polski.

Zapotrzebowanie na robotników polskich w kwietniu wynosi : 120 górników do kopalń węgla (z czego 900 samotnych i 300 z rodzinami) ; 670 do kopalń rudy żelaznej (z czego 650 samotnych i 20 z rodzinami) ; 1200 do przemysłu, 700 rolników (10 szwajcarów, 20 20 wolarzy, 20 fernali, 30 pomocników dojarzy i 620 zwykłych robotników rolnych). Ponadto zgłoszono zapotrzebowanie na 20 małżeństw rolniczych. Kobiet zapotrzebowano 450, z czego 387 kobiet poniżej 30 lat, mogących wyjeżdżać do Francji na podstawie odpowiednich zaświadczeń. — Wśród kobiet do służby gospodarskiej zapotrzebowano 360, dojarzek 15 i robotnic rolnych 75.

Wyjazd emigrantów nastąpi z Mysłowic w dniach 9, 12, 16, 19, 21 i 26 b. m.

Ulica im Focha w Warszawie.

Magistrat warszawski wysunąć zamierza myśl uczczenia pamięci śp. Marszałka Focha w ten sposób, że jedną z ulic warszawskich, względnie jakiś plac, nazwie jego imieniem. Możliwym jest, że nazwa ta nadana będzie ulicy Nowo-senatorskiej albo jednemu z placów na Żoliborzu.

Przegląd polityczny

Rząd austriacki ustąpił.

gdyż w Austrii obecnie życie polityczne i społeczne rozwija się normalnie. Tak uzasadnił ustąpienie rządu kanclerz Ks. prałat Seipel. Szczęśliwy rząd który może ustąpić z takim przekonaniem. Nie wszędzie bywa położenie tak pomyślne.

W Meksyku utarczki trwają.

Wprawdzie wojska rządowe poparte przez Stany Zjednoczone, które im posyłają broń i amunicję, biorą górę nad powstańcami ale potyczki wciąż jeszcze trwają, i obie strony ponoszą poważne straty.

W Chinach wojna domowa.

ogarnęła na nowo ten już od dłuższego czasu niespokojny kraj. Powstali generałowie przeciw rządowi. Z upodobaniem patrzą na to Sowiety, łowiąc zawsze ryby w mętnej wodzie i Japonja, która ma swoje wojska w jednej z ważnych prowincyj chinskich.

Trudne położenie w Polsce.

skłoniło rząd dotychczasowy premjera Bartla do ustąpienia. Sejm nie popierał rządu we wszystkich jego

poczynaniach, a stronnictwo rządowe samo rozpadło się na partje t. zw. konserwatystów, pułkowników i radykałów. Wobec tego, że nawet w stronnictwie które dotąd zawsze wiernie stało przy rządzie, okazała się rozbieżność, rząd uważał za właściwe ustąpić. Skłoniło go do tego również.

Położenie gospodarcze kraju.

które wykazuje duże niedomagania. Śruba podatkowa przyciska zbyt ostro, handel jest w zastoju, rolnictwo ledwie dyszy, przemysł walczy z trudnościami, zagranica coraz trudniej udziela kredytów.

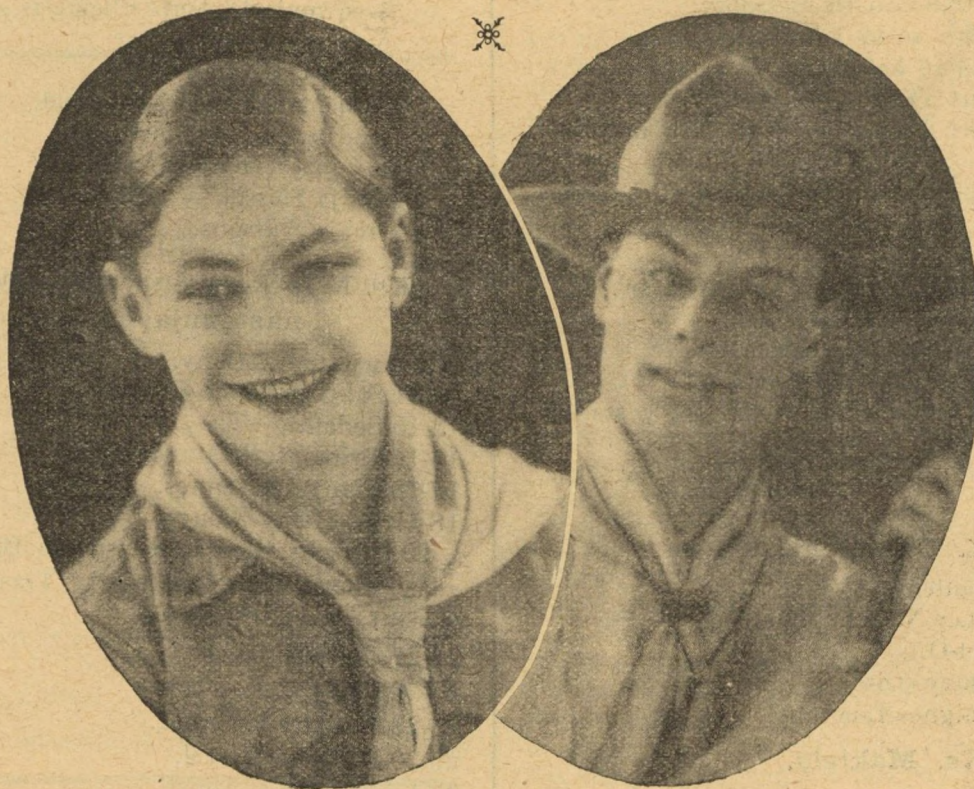
Co dalej będzie ?

trudno przewidzieć. Mówią, że jeżeli nie uda się stworzyć takiego rządu, któryby miał całkowite poparcie sejmu, wtedy

Marszałek Piłsudski obejmie dyktaturę.

Narazie czyni się starania, aby trudności utworzenia rządu usunąć na zwykłej, spokojnej drodze, tworząc większość sejmową.

MAŁY WYCHODŹCA



Harcerze.

HYMN HARCERZY-WYCHODŹCÓW

Na nutę : « Jeszcze Polska... »

1

Nie zginęła i nie zginie,
Póki my żyjemy,
Pamięć o Polskiej krainie,
Gdzie żyć, umrzeć chcemy.

Chociaż biednemi
Los nami pomiata,
Do polskiej ziemi
Myśl nasza ulata.

2

Nad obczyźnię, jak w Ojczyźnie
Będziem Polakami ;
Z naszym hasłem niewygasłem
Płyn Orle nad nami.

O Malko Boska,
Nasza Czśćsłochowska,
W opiekę nową
Weź nas o Królowo !

3

Malko święta, my orlela
Polskie w obcej ziemi
Ślubujemy, zostaniemy
Zawsze Ci wiernemi

O polski Kraju,
O Ojczyźno święta,
O Tobie myśli,
Każdy z nas pamięta !

4

Polski ojciec, polska malka
Po polsku mówili
I po polsku nas pacierza
Do Boga uczyli.

Więc w polskiej mowie,
Co nad wszystko droga,
Jak nasi ojcowie
Wielbić będziemy Boga !

Ks. Ludański.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Porządek nabożeństw w dep. Meurthe-et-Moselle.

- 11 kwietnia Mancieulles 10-12 katechizm.
Pont-à-Mousson 14-16 katechizm.
13 kwietnia Pont-à-Mousson 14-19 spowiedź.
14 kwietnia Pont-à-Mousson 6-8.30 spowiedź; o 8.30 msza św., kazanie; o 16 nieszpory.
18 kwietnia Mancieulles 10-12 katechizm.
Pont-à-Mousson 14-16 katechizm.
29 kwietnia Homécourt 14-19 spowiedź.
21 kwietnia Homécourt 6-8.30 spowiedź; 8.30 msza św., kazanie.
Valleroy 10-11 spowiedź; o 11 msza św., kazanie.
Giraumont 14-15 spowiedź; o 15 nieszpory.
Jarny o 17 nieszpory.
22 kwietnia Jarny od 6-8 spowiedź; o 8 msza św.
25 kwietnia Mancieulles 10-12 katechizm.
Pont-à-Mousson 14-16 katechizm.
27 kwietnia Mancieulles 15-18 spowiedź.
28 kwietnia Tucquegnieux 6-8 spowiedź; o 8 msza św., kazanie.
Mancieulles 9-11 spowiedź; o 11 msza św., kaz., nieszpory.

X. Unslicht.

- 10-12 kwietnia Santeny (S.-et-O.).
13-14 kwietnia Sacy-Noiseau (S.-et-O.).
14-15 Maisse (S.-et-O.).
19-21 kwietnia Duvy (Oise).
27-28 kwietnia Jaignes-Tancron.

Ks. Makiela.

- Od 12-15 kwietnia w Potigny.
Od 24-30 kwietnia w Le Havre w kościele Notre-Dame des Neiges.

Duszpasterstwo w dep. Somme.

- 9-10 Attichy.
10-11 St.-Christophe-à-Berry.
13-15 Sedan.
17-18 Tigny Hartennes.
18-19 maja St.-Remy-Blanzy.
20 maja Soissons. Zebranie wspólne Bractwa Róż. św. i Stow. św. Józefa. Omówienie uroczystości «Trzeciego Maja».
25-26 maja La Ferté-Chévresis.
26-27 maja Puisseux.
27-28 maja Guise.
28-29 maja Essigny-le-Grand.
29-30 maja Flavy-le-Martel.
30-1 maja Montescourt.
3 maja Soissons.
5 maja Soissons.

Ks. Myszka w departam. Aisne odwiedzi następujące miejscowości.

- 9-10 kwietnia Attichy.
10-11 St.-Christophe-à-Berry.
13-15 Sedan.
15-16 Brimont.
17-18 Tigny-Hartennes.
18-19 St.-Remy-Blanzy.
20 Soissons. Zebranie wspólne Bractwa Róż. św. Józefa. Omówienie uroczystości «Trzeciego Maja».
25-26 La Ferté-Chévresis.
26-27 Puisseux.
27-28 Guise.
28-29 Essigny-le-Grand.
29-30 Flavy-le-Martel.
30-1 maja Montescourt.
3 maja Soissons.
5 maja Soissons.

KOMUNIKAT

W sprawie przesunięć stawiennictwa przed

Komisją Poborową i odroczeń służby wojsk z tytułu studjów.

Konsulat R. P. w Lyonie w wykonaniu Ustawy o powsz. obow. wojsk, z dn. 23-V-1724 r. Rozp. Wyk, z dn. 21-III-1925 r. i Obwieszcz. Min. Spraw Wojsk-z dn. 8-III-1928 r. podaje do wiadomości poborowych, odbywających studia teoretyczne lub praktyczne w okręgu tegoż Konsulatu, że mogą oni korzystać z przesunięć terminu stawienia się przed Kom-Poborową względnie z odroczeń służby wojskowej w granicach następujących:

1) poborowi urodzeni w latach 1907 i 1908 do dn. 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 22 lata życia, o ile odbywają naukę w szkołach średnich, ci zaś z poborowych, którzy odbywają studia wyższe do dn. 1-lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia.

2) poborowi roczników 1906 i 1905, z racji odbywania studjów wyższych do dn. 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia.

3) Poborowi roczników wymienionych mogą korzystać z odroczeń względnie przesunięć stawiennictwa przed Kom. Poborową w granicach powyższych również z racji odbywanej praktyki o ile takowe przewiduje program nauk uczelni, w której poborowy odbywa studia.

4) Poborowi, którzy wskutek osiągnięcia wieku maksymalnego nie mogą otrzymać przesunięć stawiennictwa względnie odroczeń służby wojskowej, a którzy nie ukończyli dotychczas studjów, mogą w drodze wyjątku ubiegać się o odroczenie lub przesunięcie jeszcze na rok jeden.

Poborowi, ubiegający się o przesunięcia lub odroczenia i których dotyczy p. 1, 2 i 3 u niniejszego komunikatu, winni złożyć podania o udzielenie im powyższych ulg do Konsulatu R. P. w Lyonie przed dn. 1 lipca 1929 r.

Poborowi, których dotyczy p. 4 niniejszego komunikatu winni złożyć podania o ulgi do odnośnych (dla ich stałego zamieszkania) Powiatowych Komend Uzupełnień, jednak przez Konsulat R. P. w Lyonie w terminie do dn. 30 czerwca 1929 r.

Do podań należy załączać dokumenty następujące:

- 1) paszport, 2) zaświadczenie rejestracji, 3) odroczenie wzgl. przesunięcie z roku ubiegłego, 4) świadectwa szkolne, 5) zaświadczenie uczelni, której uczniem względnie rzeczywistym słuchaczem jest poborowy, 6) 8 fr. na portorja.

W podaniach i zaświadczeniach uczelni winien być podany kurs (rok), na którym obecnie studjuje poborowy i ile lat pozostaje poborowemu do ukończenia studjów (nauk).

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej,

Piotr Klóczyński.

Urzednik objazdowy.

Konsulat Generalny donosi, że dnia 14 Kwietnia od godziny 2 do 3-ej Urzednik Objazdowy będzie przyjmował interesantów w Troyes (Aube) — Grand Hotel Terminus, w pobliżu dworca.

Baczność Rodzice!

Siostry Sercanki, których działalność na terenie Alzacji jest zaszczytnie znaną, otwierają nowe schronisko dla dziewcząt fabrycznych w Urmat (Alzacja). Korzystne warunki w fabryce! Zapewniona troskliwa opieka w schronisku! Przyjmuje się dziewczęta od 15 lat i starsze!

Rodzice, którym zależy na moralnej opiece swych dzieci, a którzy chcą posłać je do pracy, mogą je oddać z całym zaufaniem do fabryki i schroniska w Urmat. Bliższych wiadomości udziela S. Przełożona w St.-Ludan. Adresować należy:

Ecole Ménagère, St.-Ludan p. Hindisheim (Bas-Rhin).

« OGNISKO »

dla

kobiet polskich w Paryżu

(LOKAL OPIEKI POLSKIEJ)

11, rue Interne Lœb, Paris (13^e)

Metro : Italie. Autobus : AI-BIS. — Tramwaje : 47 i 85.

Podaje się do wiadomości Polek,
że LEKCYE FRANCUSKIEGO odbywają się we wtorki
i czwartki, a LEKCJE POLSKIEGO w soboty od
8-ej do 10-ej wiecz.

W niedziele i święta od 3-ciej do 10-tej wieczór

Pogadanki, Gry, Zabawy, Śpiewy, Tańce, Teatr
amatorski; KINO.

Poszukiwania

1) Osoby którym jest znane obecne miejsce zamieszkania p. Tadeusza Rozdejczera. 2) robotnika Łukasika Józefa ofiary wypadku przy pracy à Château Teuillet (Savoie) chez M. Bozel Maître. 3) spadkobierców po ś. p. Leonie Czerskim zmarłym wskutek wypadku przy pracy dn. 12 marca 1926 w Fresnes-Mazancourt, lub dawne miejsce zamieszkania zmarłego przed wychodźstwem do Francji. 4) robotnika Karasinskiego Józefa ofiary wypadku przy pracy w Przeds. Vandevallé et Cie w Paryżu, 14 rue de Bezance. 5) robotnika Kosieji Adama ofiary wypadku przy pracy w Przeds. Société Gogedex w Domont (S. et O.). 6) robotnika Stanisława Gabryszewskiego ofiary wypadku przy pracy w przeds. A. Laffay w Dijon (Yonne) zechcą wskazać ich adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Jest do sprzedania elegancki gramofon-walizka, najlepszej marki francuskiej « Phoenix », wraz 20 płytami. W dobrym stanie. Cena 550 fr. I jedna mandolina w futerale, zupełnie nowa. Cena 150 fr. Zgłoszenia do Redakcji Polaka, 263 bis, [rue Saint-Honoré, Paris (I), dla p. Zwolińskiego.

Potrzebna jest natychmiast służąca polka lat 20-25, do pracy w ogrodzie i przy domu. Świadectwa i fotografie nadesłać należy do Mr. Geslain.

Benibiclient près Alençon (Orne).

ZAPŁACILI PRENUMERATĘ

Fryderych Genowefa do 1.7.29; Siciński do 1.1.30; Jankowski Stefan do 1.1.30; Kielb Antoni do 1.7.29; Karpiński Jan do 1.7.29; Semion Katarzyna do 1.11.28; Urbaniak za marzec 29 fr.; Olszowska Kunegunda do 1.12.29; Przyplata Józefa do 1.6.29; Cywiński Henryk do 1.7.29; Mme Meunier do 1.7.29; Małek Władysław do 1.5.29; Matys R. do 1.6.29; Landowski Jan do 1.1.29; Matynia Zofja do 1.7.29; Ogar Andrzej do 1.9.29; Paruch Józef do 1.5.29; Raźna Tereska do 1.7.29; Zielińska Stanisława do 1.7.29; Kozioł Józef do 1.10.29; Bieda Ignacy za luty 26 fr.; Marcan do 1.1.30; Sliwiński Andrzej do 1.10.29; Dec Franciszek do 1.7.29; Heinicz Józef do 1.7.29; Kaczkowska Julja do 1.1.30; Mr. Ferte Pierre do 1.1.30; Zwierz Antonina do 1.3.30; M. Magol do 1.3.30; Stawny Stanisław do 1.7.29; Wilk Stanisław do 1.7.29; Dreścikówna Karolina do 1.1.30; Ewa Kaczmarek do 1.7.29; Cieślak Stanisław do 1.9.29; Zubowicz Piotr do 1.8.29; Grab Stanisław do 1.1.30; X. Paluszyński do 1.7.29; Manduk Józef do 1.7.29; Strzeszewski Stanisław do 1.1.30; Grzegorz Michno do 1.4.29; Leblanc Pagnicz do 1.6.29; Pogorzelski Stanisław do 1.5.29; Cisz Jan do 1.7.29; Czerwiński (S.-et-O.) do 1.1.30; Dziemira Anna do 1.7.29; Połocka Ewa do 1.1.30; Kaźmierczak Wojciech do 1.7.29; Kurp Feliks do 1.3.29; Mr. Delsaux do 1.7.29; Ciuruś Jan do 1.7.29; Mr. Ferte (Oise) do 1.7.29; Bidał Wawrzyniec do 1.7.29; Bialec Piotr do 1.7.29; Kamiński Wojciech do 1.4.29; Jakubowski Franciszek do 1.3.29; Kijak Anna do 1.10.29; Figurski Stanisław do 1.7.29; Smycz Agnieszka do 1.11.29; Sawicki Jan do 1.7.29; Dobrowolska do 1.1.29; Zalewska Karolina do 1.7.29; Głos Franciszka do 1.7.29; Mr. l'abbé Conhard do 1.1.30; Borowczyk Anna do 1.1.30; Borowiec Erazm do 1.7.29; Brodowicz Stanisław do 1.7.29; Czerniak Jan do 1.1.30; Czajkowski Jan do 1.7.29; Dobrogowski do 1.7.29; Dmyterko Włodzimierz do 1.7.29; Doział Albert do 1.7.29; Drzazga Wł. do 1.7.29; Baziuk André do 1.7.29; Dola Ignacy do 1.7.29; Lenio Jan do 1.1.30; Biernatówna Marja do 1.7.29; Bogusiak Janina do 1.7.29; Bochenek Marja do 1.7.29; Dziuba Władysław do 1.1.30; Mr. Delriche do 1.7.29; Kozuch Karolina do 1.1.30; Chwołówna Marja do 1.1.30.

KALENDARZ

Kwiećnia ma 30 dni.

14. Niedziela. 2 po W. Justyna m.
15. Poniedziałek. Bazylego i Anastazji.
16. Wtorek. Benedykta J. Labre.
17. Środa. Urocz. św. Józefa Palr. K.
18. Czwartek. Apolonjusza m.
19. Piątek. Leona pap.
20. Sobota. Teodora w.

Czy już wiesz, że
**JEDYNA POLSKA SZKOŁA
GOSPODARSTWA DOMOWEGO
DLA DZIEWCZĄT**

znajduje się w
SAINT LUDAN
p. Hindisheim B. Rh.

14
CZYTELNICY, «POLAKA WE FRANCJI!»

Od pierwszego kwietnia wysyłamy mandaty, dla uregulowania prenumeraty. Prosimy niezwłocznie nadesłać należność, w przeciwnym razie gazetę wstrzymamy. Jednocześnie przypominamy, że niedokładne podawanie adresów, naraża naszych czytelników na nieregularne otrzymywanie pisma. Przy zmianie pracy należy niezwłocznie podać swój dokładny adres, napisany przez gospodarza. Na zmianę adresu dołącza się znaczek za 1 fr.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —
Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyznom i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK
Cabinet Dentaire « MODERNE »

15, rue de la Santé PARIS (13^e)
entre batim : 4 ; 3 piętro.

został przeniesiony i znacznie powiększony w nowym lokalu, 19 rue Turbigo, dokąd wszyscy chorzy proszeni są zwrócić się.

Leczenie ; Plombowanie, wrywanie bez bólu. Zęby białe sztuczne od 20 fr. Koronki złote 75 fr., ze złota 22 próby. Różne mostki. Zęby bez podniebienia wieczne. Pełna gwarancja.

Uwaga ! Czytelnicy « Polaka »

Nadszedł nowy transport książek do nabożeństwa. Ceny różne od 10 fr. do 50 fr. W najrozmaitszych oprawkach ; skórkowej, płócienniej ; papierowej. Chcesz zrobić cenny upominek rodzinie, znajomym, kolegom, koleżankom ? Cóż może być przyjemniejszego, pożyteczniejszego jak upominek w postaci pięknie oprawnej książki do nabożeństwa !

Napiszcie tylko w jakiej cenie żądacie, a niezwłocznie wyślemy za zaliczeniem pocztowym. Adresować należy :

Polak we Francji
263 bis, rue Saint-Honoré PARIS (1^{er})

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA

im. Hallera w Paryżu

35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9, 1-sze piętro. — PARIS-8^e



Telefon Elysées 60-91.
metr. i Nord-Sud : Madeleine i Concorde
Autobus A C od dworca Gare du Nord.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się s oferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem « Permis de Conduire » i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim, który jest ważny we Francji, w Polsce i w Ameryce i który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość języka francuskiego nie jest obowiązkowa.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Podczas kursu dajemy często uczniom pracę, a po pracy-lekcje Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Zapisy codziennie od 9-iej do 7 i pół, w niedziele od 9-5 wieczorem.

**DO WSZYSTKICH
CHORYCH !**

DOKTOR POLSKI, UDZIELA WSZELKICH PORAD LISTOWNIE ZA DARMO
WSKAZUJE JAK SIĘ NALEŻY LECZYĆ I WYSYŁA ZA ZALICZENIEM POCZTOWEM
POTRZEBNE LEKARSTWA NA PRĘDKIE WYZDROWIENIE ; Objaśnienia daje po polsku.

Wszelkie zapotrzebowania należy skierować pod adresem :

F. PHYTOS, 45, rue de Jussieu. PARIS.

dołączając znaczek pocztowy na odpowiedź.

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK

Cabinet Dentaire « MODERNE »

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym, mieszczącym się w Paryżu przy ulicy :

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Métro : Étienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8.

Godziny przyjęć od 9-2 ppł i od 2-9 wieczór.

W Niedziele i święta od 9-4 ppł.

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wrywanie zębów bez bólu ; Zęby sztuczne, białe od 20 fr. Złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania ; Złoto gwarantowane.

LECZNICA POLSKA W PARYŻU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATY, HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

Dr. RYPKO i dawn. **Dr. VIALARD**

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc piciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 popłd. Dla robotników i urzędników ceny niższe.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchecoslovaque)



kilogram białego darto 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za załączką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbkę darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakult. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedziele do 1 poł.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro: Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon: Truden, 42-79.

ADWOKAT PRZYSIĘGLY

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tomaczenia. Korespondencja w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

W REDAKCJI "POLAKA WE FRANCJI" są do nabycia:

Krótki Katechizm Rzymsko-Katolicki (dla dzieci) 4 50 fr.
Historja Święta (dla dzieci) 5 fr.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

**Biżuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych**



ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wdyńskie

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebień z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Scyzoryk z ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który przesyła nadesłać należy pod adresem;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesyłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POLSKIE BIURO PODRÓŻY « POLEXPRESS »

Jeneralna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesjonowanego przez Polskie Koleje Państwowe
Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS (IX^e)

Métro : Richelieu-Drouot.

Tél. Provence, 88-55.

LILLE

ODDZIAŁY

STRASBOURG

« POLEXPRESS » 5 bis, rue François de
Badts. La Madeleine.

« POLEXPRESS » la rue de la Comédie
Strasbourg.

SPRZEDAŻ BILETÓW KOLEJOWYCH do wszystkich miast Polski i innych krajów.
KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH, DOLARÓW i innych walut po najlepszym kursie.
POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI PO CENACH BARDZO ZNIŻONYCH

Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	275 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	319 »	Lille-Warszawa	267 »	Strasbourg-Kraków	251 »
Paryż-Kraków	316 »	Lille-Kraków	264 »	Strasbourg-Lwów	278 »
Paryż-Lwów	342 »	Lille-Lwów	290 »	Strasbourg-Tarnopol	296 »

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce.

Dzieci do lat 3-ich mają przejazd bezpłatny

Najbliższe pociągi specjalne odchodzą :

Z Paryża, Gare du Nord, dn. 26 Kwietnia **Z Lille, dn. 26 Kwietnia**
o godz. 8-ej wieczór. o godz. 7-ej wieczór.

ze Strasburga dn. 23 Kwietnia 1929

o godz. 5-ej rano.

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOZNIE

PARIS,
LILLE,
STRASBOURG,
DOUAI,
OIGNIES,
NOEUX-LES-MINES,
SALLAUMINES,
BARLIN,
BRUAY-EN-ARTOIS,

« POLEXPRESS », 22, boulevard des Italiens.
« POLEXPRESS », 5, r. François de Badts, La Madeleine.
« POLEXPRESS », 39, Vieux Marché aux Vins.
REPRESENTANT BANQUE, Avenue de la Gare.
T. M. OLSZEWSKI.
M. PUDŁOWSKI, 254, rue Nationale.
M. PUDŁOWSKI, rue Nationale, près Cinéma Olympia.
M. KRYSIAK, rue Ferrer.
M. KRYSIAK, 117, rue de la République.

Zapisy będą przyjmowane do dn. 24 Kwietnia.

Po wymianę bonów na bilety

WSZYSCY WYJEŹDŻAJĄCY Z PARYŻA zgłosić się winni do Biura «POLEXPRESS»
22, Boulevard des Italiens, dn. 26 Kwietnia.

WSZYSCY WYJEŹDŻAJĄCY Z LILLE zgłosić się winni do Biura «POLEXPRESS»
5 bis, rue François de Badts, La Madeleine, dn. 26 Kwietnia 1929

WSZYSCY WYJEŹDŻAJĄCY ZE STRASBURGA zgłosić się winni do Biura «POLEXPRESS»
la rue de la Comédie (Place Bröglie) dn. 24 Kwietnia wiecz.

**UWAGA : PRZED NABYCIEM BILETU SPRAWDZIĆ NALEŻY CZY POSIADANY PRZESZ-
INTERESOWANEGO PASZPORT JEST WAŻNY NA WYJAZD DO POLSKI. JEŻELI PASZ-
PORT JEST PRZEDAWNIONY, INTERESOWANY WINIEN ZWRÓCIĆ SIĘ BEZZWŁO-
CZNIE DO WŁAŚCIWEGO KONSULATU POLSKIEGO, ZAZNACZAJĄC WYRAŹNIE, ŻE
MA ZAMIAR WYJECHAĆ POCIĄGIEM, SPECJALNYM ORGANIZOWANYM PRZESZ-
« POLEXPRESS ».**

Stosownie do przepisów kolejowych każdy pasażer ma prawo do zabrania do wagonu
nie więcej niż 2 walizek ręcznych.